

Historia i tradycja Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Wprowadzenie

Lwów i Warszawa

Mówi się, że przez pierwsze dwa dziesięciolecia istnienia Szkoły Kazimierza Twardowskiego, czyli między rokiem 1895 a 1915, jedynym jej ośrodkiem był Lwów – że w tym okresie była to właściwie Szkoła Lwowska. Jest w tym stwierdzeniu sporo racji, gdyż dopiero po roku 1915 mogły się w Warszawie zawiązać relacje mistrz-uczeń, które dla Szkoły stanowiły istotny element. Wtedy właśnie, w drugiej dekadzie XX wieku, uczniowie Twardowskiego objęli katedry na wznowionym po kilkudziesięcioletniej przerwie polskim Uniwersytecie Warszawskim.

Z drugiej strony – powstanie nowej gałęzi Szkoły w Warszawie zostało przygotowane przez pewne wcześniejsze inicjatywy lokalne, dzięki którym Twardowski i jego uczniowie byli obecni w warszawskim środowisku filozoficznym już od przełomu XIX i XX wieku. Można więc powiedzieć, że Szkoła Twardowskiego niemal od początku była w pewnym sensie Szkołą Lwowsko-Warszawską. Funkcję pomostu między Lwowem a Warszawą pełnił w tych pierwszych dekadach istnienia Szkoły „Przegląd Filozoficzny”, a osobą, która w największym stopniu przyczyniła się do obecności Twardowskiego i jego uczniów w środowisku warszawskim, był Władysław Weryho, pomysłodawca i pierwszy redaktor „Przeglądu”.

Niniejszy numer „Przeglądu Filozoficznego – Nowej Serii” poświęcony jest dziejom Szkoły Lwowsko-Warszawskiej: przypomnieniu zarówno bardziej, jak i mniej znanych kart tych dziejów. Szczególnie warte wydobywania z niepamięci są różne formy związków Szkoły z Warszawą i Przeglądem, stanowiące dostateczne, jak sądzimy, uzasadnienie dla tematyki niniejszego numeru.

Dwaj tytani pracy

Na przełomie XIX i XX wieku Twardowski i Weryho byli największymi animatorami filozofii na ziemiach polskich. Gdyby nie ich harmonijna i efektywna współpraca, a z czasem – głęboka przyjaźń, narodziny współczesnej polskiej filozofii opóźniłyby się z pewnością o wiele lat, a na pewno nie osiągnęłyby ona odpowiedniego formatu. Poza żarliwą motywacją patriotyczną, filozoficzną pasją i silnym przeświadczeniem o potrzebie krzewienia edukacji filozoficznej w społeczeństwie – Twardowskiego i Weryhę łączyła rzadka umiejętność pozyskiwania dusz dla realizacji swego programu.

Byli niemal rówieśnikami. Twardowski urodził się 20 października 1866 roku w polskiej rodzinie zamieszkałej w Wiedniu. Tam się wychowywał i kształcił w prestiżowym gimnazjum dla elity intelektualnej Austro-Węgier – Akademii Terezańskiej. W stolicy cesarstwa odbył również studia, podczas których jego mistrzem był wielki „nauczyciel filozofów”, Franz Brentano. W roku 1891 Twardowski uzyskał w Wiedniu doktorat, na podstawie rozprawy *Idee und Perception*, której formalnym promotorem był Robert Zimmermann. Zaledwie trzy lata później Twardowski otrzymał *venia legendi* – na podstawie rozprawy *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen*, która zaraz po publikacji zyskała rozgłos w niemieckojęzycznym środowisku filozoficznym. Po roku wykładania w Wiedniu w charakterze docenta prywatnego, jako zaledwie 29-latek otrzymał profesurę filozofii we Lwowie. Tam, pod rządami austriakami, działał uniwersytet, w którym zdecydowaną większość wykładów prowadzono już wtedy po polsku. Możliwość wykładania filozofii w języku ojczystym i na ziemiach polskich była dla Twardowskiego spełnieniem młodzieńczych marzeń. Kiedy zjawił się we Lwowie, działała tam spora liczba niezłych filozofów, ale tworzących w rozproszeniu. Tymczasem Twardowski aspirował do zainicjowania we Lwowie życia filozoficznego i stworzenia w Uniwersytecie Lwowskim ośrodka studiów filozoficznych z prawdziwego zdarzenia. Obdarzonemu wybitnym talentem dydaktycznym i organizacyjnym Twardowskiemu udało się to bardzo szybko. Od początku zaczął prowadzić ogólnouniwersyteckie wykłady w kilkuletnich seriach, tak aby objąć nimi wszystkie podstawowe dyscypliny filozoficzne. W ten sposób wzbudził wśród młodzieży akademickiej ferment zainteresowania problematyką filozoficzną – i z tego fermentu wyłonili się studenci pragnący się poświęcić filozofii zawodowo. Tych ostatnich skupiał na zajęciach seminaryjnych, podczas których przyuczał ich do samodzielnej i twórczej pracy. Miał przy tym szczęście do utalentowanych uczniów, którzy szybko uzyskiwali samodzielność naukową.

Ambicje Twardowskiego sięgały skądinąd daleko poza uniwersytet. W przekonaniu, że filozofia jest (jak się wyrażał) „przewodnią gwiazdą życia” – pragnął dotrzeć z nią do całego społeczeństwa: nie tylko do młodzieży

akademickiej, lecz także „pod strzechy” lwowskie i „prowincjonalne”. W tym celu zorganizował cykle Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i chętnie przyjmował zaproszenia na odczyty do mniejszych i większych instytucji i ośrodków.

Weryho urodził się 9 czerwca 1868 roku w Pskowie. Wcześniej stracił rodziców, dlatego opiekowała się nim i jego bratem starsza siostra – Maria Weryho (później: Weryho-Radziwiłłowicz), nawiasem mówiąc prekursorka wychowania przedszkolnego w Polsce. Weryho uczył się początkowo w Pskowie; następnie rodzeństwo przeniosło się do Petersburga, gdzie Weryho ukończył gimnazjum. Studiował w Berlinie, Pradze i Bernie; w tym ostatnim ośrodku przygotował pod kierunkiem Ludwiga Steina rozprawę *Marx als Philosoph*, na której podstawie w roku 1894 uzyskał doktorat z filozofii. Niedługo potem przyjechał do Warszawy i tu mieszkał aż do śmierci.

Jak widać, zarówno Weryho, jak i Twardowski ukończyli gimnazja nie-polskie: Twardowski austriackie, a Weryho – rosyjskie. Obaj uzyskali doktoraty na uczelniach niemieckojęzycznych: Twardowski w uniwersytecie austriackim, a Weryho – szwajcarskim; znamienne przy tym, że ich promotorzy, Brentano (faktyczny promotor Twardowskiego) i Stein (promotor Weryhy), wywarli poważny wpływ na swoich podopiecznych: Stein przede wszystkim na postawę Weryhy w sprawach społecznych, Brentano zaś na sposób uprawiania filozofii przez Twardowskiego. Tym, co z pewnością ułatwiło zbliżenie obu filozofów, była ich wrodzona skłonność do analizy pojęciowej – widoczna zarówno w rozprawie doktorskiej Twardowskiego, jak i w rozprawie doktorskiej Weryhy.

Weryho zarabiał na życie pracą w biurze ubezpieczeń¹, natomiast jego główną sferą działalności, której poświęcał się bez reszty, była zawsze organizacja życia filozoficznego i popularyzacja filozofii. Stał się też w warszawskich kręgach postacią centralną – tak że po latach Władysław Tatarkiewicz mógł napisać: „W Warszawie życie filozoficzne było skupione dokoła Władysława Weryhy”.

Weryho był człowiekiem chorowitym (dziedzicznie: oboje rodzice zmarli na gruźlicę), dlatego lekarze zalecali mu jak najczęstsze wyjazdy w Tatry. To właśnie przebywając w Zakopanem, w lecie 1896 roku, Weryho wpadł na pomysł założenia polskiego czasopisma filozoficznego². Po latach przyznawał,

¹ Stanisław Kowalski wspominał: „Dr Weryho był biedny. Pracował w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń od Ognia na Krakowskim Przedmieściu 7, w charakterze inspektora pogorzelnego z pensją miesięczną rubli 175. Co prawda na pogorzele nie przyjeżdżał, a do biura przychodził tylko od czasu do czasu, ale patrzono na to przez palce, bo przecież wówczas był filarem filozofii polskiej” (S. Kowalski, *Flirt z nauką*, „Pamiętnikarstwo Polskie”, t. II, nr 2, 1972, s. 72).

² Sam Weryho pisał o tym tak: „Myśl założenia «Przeglądu Filozoficznego» powziął niżej podpisany [scil. Weryho] w r. 1896 podczas wywczasów letnich w Zakopanem. Bezpośrednią

że głównym impulsem był fakt, iż ostatnim czasie trójka młodych polskich filozofów opublikowała swoje prace w języku niemieckim. Chodziło o rozprawę: Józefy Kodisowej *Zur Analyse des Apperceptionsbegriffes*, Władysława Heinricha *Die moderne Physiologische Psychologie in Deutschland* oraz – *Zur Lehre...* Twardowskiego. Tym samym Twardowski i jego niemieckojęzyczna rozprawa byli w pewnym stopniu odpowiedzialni za narodzenie tej idei.

Pomysł Weryhy był następujący: stworzyć pismo filozoficzne, w którym Polacy z wszystkich zaborów mogliby publikować po polsku, zdawać sprawę z wyników swojej pracy i wchodzić w dyskusje teoretyczne. Czasopismo takie, poza funkcją informacyjną, służyć miało pobudzeniu konsolidacji rozproszonego (z powodu zaborów i braku uczelni polskich w zaborze rosyjskim i pruskim) życia filozoficznego, a także tworzeniu nowoczesnej terminologii filozoficznej.

Te ideały bliskie były również Twardowskiemu. Wspólne cele, a także zbliżone przekonania o sposobach ich realizacji, przesądziły o sukcesie „Przeglądu Filozoficznego”.

„Przegląd Filozoficzny”: idea i realizacja

Dzięki zdolnościom organizacyjnym i umiejętnościom zjednywania sobie ludzi³ Werysze udało się zrealizować marzenie już w roku 1897, kiedy ukazał się pierwszy numer „Przeglądu Filozoficznego”. Aby swój plan zrealizować, Weryho nawiązał kontakty z wszystkimi, którzy mogli się przyczynić do jego realizacji – w tym oczywiście z Twardowskim. Następująco informował lwowskiego filozofa o powstaniu pisma i zachęcał do współpracy:

Przed paru dniami otrzymałem koncesję na kwartalnik pt. „Przegląd Filozoficzny”, którego pierwszy numer ukaże się w październiku bieżącego roku. Udaję się przeto do Szanownego Pana jako do jednego z najwybitniejszych przedstawicieli myśli filozoficznej u nas, aby raczył zaszczyścić nowe pismo swoim współpracownictwem, jako też udzielił swoich rad i wskazówek [Weryho do Twardowskiego w liście z 10 marca 1897].

Nowe pismo miało być kierowane nie tylko do filozofów, lecz także do szerokiego grona inteligencji polskiej. Ważną cechą „Przeglądu” była

pobudką było ukazanie się w języku niemieckim kilku prac, ogłoszonych przez Polaków, w piśmiennictwie polskim wówczas nieznanym (Twardowskiego, Heinricha i Kodisowej)” (W. Weryho, *Dziesięciolecie „Przeglądu Filozoficznego”*, „Przegląd Filozoficzny”, r. XI, z. 1-2, 1907, s. I).

³ Michał Synoradzki wspominał, że Weryho należał do ludzi, do których „mimo woli uchylają się czoła i do których lgną serca. [...] Nie imponował pozorem, natomiast wielkością ducha zdumiewał” (M. Synoradzki, *Z Warszawy*, „Biesiada Literacka”, z. 47 (z 17 września), 1918, s. 162).

otwartość na różne kierunki i style uprawiania filozofii, co zaznaczał Weryho we „Wstępie” do pierwszego numeru:

Mamy na względzie nie tylko specjalistów i studentów, lecz pragniemy, aby „Przegląd Filozoficzny” był pismem całego naszego ogółu inteligentnego, który dąży do głębszej analizy zjawisk życiowych i interesuje się zagadnieniami filozoficznymi z powodu wielkiej ich doniosłości w życiu codziennym. Starać się zatem będziemy, aby prace były pisane w formie przystępnej, co oczywiście nie wyklucza ścisłości i naukowości rozpraw⁴.

Za tą deklaracją otwartości poszły czyny, gdyż ukazujące się w kwartalniku artykuły faktycznie reprezentowały różne style i kierunki filozofii uprawiane przez Polaków. Trzonem „Przeglądu” były artykuły z zakresu wszystkich dyscyplin filozoficznych, dopuszczano również rozprawy z zakresu filozofii dyscyplin szczegółowych, a także teksty dotyczące związku filozofii i życia praktycznego. Drugą, nie mniej ważną, część czasopisma stanowić miał dział sprawozdawczy, poświęcony rejestracji wydarzeń filozoficznych na ziemiach polskich i za granicą, przeglądowi czasopism, również bibliografii. Za ów sprawozdawczy dział od samego początku odpowiedzialny był przede wszystkim Twardowski. Nie bez związku z tym we Lwowie urządzono pierwszą oficjalną filię redakcji „Przeglądu Filozoficznego”.

Warto uświadomić sobie, jaka była waga tego pisma. Dziś istnieją tysiące pism filozoficznych. Na przełomie XIX i XX wieku na świecie było ich zaledwie kilkanaście. Tymczasem „Przegląd” stworzyli Polacy, którzy od stu lat nie mieli nawet własnego państwa, a co istotniejsze – inicjatywa opierała się na współpracy filozofów mieszkających na terenie trzech różnych mocarstw, których władze podchodziły powściągliwie lub wrogo do wszelkich przejawów kultury polskiej. Weryho i Twardowski nie mogli rzecz jasna liczyć na państwowe dotacje; zastępowały je subwencje warszawskiej Kasy J. Mianowskiego i wsparcie darczyńców indywidualnych; wkrótce dołączyło do nich również duże grono (kilkuset!) prenumeratorów. W tych czasach było to ewenementem.

Uczniowie Twardowskiego w „Przeglądzie”

Chociaż obaj, zarówno Twardowski, jak i Weryho, mieli potrzebę działalności na rzecz polskiej filozofii, to tylko Twardowski mógł tę potrzebę realizować w formie pracy nauczycielskiej: mógł w szczególności wykładać po polsku na poziomie akademickim. W Warszawie działał wówczas jedynie uniwersytet rosyjski. Namiastkę polskiej uczelni stanowił tzw. Uniwersytet Latający – nieformalna (i w pewnym zakresie tajna) instytucja, stawiająca sobie za zadanie

⁴ Władysław Weryho, *Słowo wstępne*, „Przegląd Filozoficzny”, r. I, z. 1, 1897–1898, s. III.

kształcenie po polsku na poziomie wyższym; co ciekawe – jego słuchacze rekrutowali się w dużej części spośród pań.

Z kolei wśród pierwszych uczniów Twardowskiego we Lwowie znalazły się nie byle jakie umysły filozoficzne, bo kolejno m.in.: Władysław Witwicki (doktorat w roku 1901), Jan Łukasiewicz (1902), Bronisław Bandrowski (1905), Zygmunt Zawirski (1906), Tadeusz Kotarbiński (1912), Kazimierz Ajdukiewicz (1912), Stanisław Leśniewski (1912), Tadeusz Czeżowski (1915). O zajęciach seminaryjnych Twardowskiego mówiono, że to szkoła streszczeń. Umiejętność robienia streszczeń i sprawozdań znakomicie przydawała się w pracy redakcyjnej w „Przeglądzie”, do której udało się wciągnąć wielu doktorantów Twardowskiego. Przede wszystkim jednak Twardowski przysposabiał swoich uczniów do samodzielnego mierzenia się z problemami filozoficznymi. Nie było tajemnicą, że praca pod kierunkiem Twardowskiego była tak intensywna i owocna, że często druga czy trzecia praca seminaryjna nadawała się na tron doktoratu i do publikacji. Naturalnym miejscem publikacji tych debiutanckich, a później także dojrzałych, prac był rzecz jasna „Przegląd Filozoficzny”.

Aby ocenić – i docenić – rolę „Przeglądu” w nadawaniu tonu filozofii polskiej w ogóle, a filozofii Szkoły Lwowsko-Warszawskiej w szczególności, wystarczy zestawić listę rozpraw – z wyłączeniem autoreferatów – opublikowanych w „Przeglądzie Filozoficznym” w latach 1897–1946 autorstwa wyszczególnionych wyżej najstarszych uczniów Twardowskiego (w nawiasach – tomy czasopisma):

(1) Witwicki: *Analiza psychologiczna ambicji* (III). *Z psychologii stosunków osobistych* (X). *Karol Libelt* (XI). *William James jako psycholog* (XVI). *Z fragmentów Heraklita* (XXIII). *Jak nie należy uprawiać psychologii dziecka* (XXVI).

(2) Łukasiewicz: *Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny* (IX). *W sprawie odwracalności stosunku racji i następstwa* (XVI). *O nauce i filozofii* (XVIII). *O pojęciu wielkości* (XIX). *Logika dwuwartościowa* (XXIII). *Z historii logiki zdań* (XXXVII). *Znaczenie analizy logicznej dla poznania* (XXXVII). *Logistyka a filozofia* (XXXIX).

(3) Bandrowski: *O analizie mowy i jej znaczeniu dla filozofii* (IX). *Psychologiczna analiza zjawisk myślenia* (X).

(4) Zawirski: *Przyczynowość a stosunek funkcjonalny* (XV). *Refleksje filozoficzne nad teorią względności* (XXIII). *Znaczenie logiki wielowartościowej dla poznania i związek jej z rachunkiem prawdopodobieństwa* (XXXVII).

(5) Kotarbiński: *O rozszerzaniu sfery czynu* (XVI). *Zagadnienie istnienia przeszłości* (XVI). *Metoda konstrukcyjna i rozumowanie osobiste* (XVII). *Dążności rozkładowe postępu wiedzy* (XVIII). *Sprawa istnienia przedmiotów idealnych* (XXIII). *O istocie doświadczenia wewnętrznego* (XXV). *Pojęcie zewnętrznej możliwości działania* (XXVI). *O stosunku sprawstwa* (XXVIII).

Myśl przewodnia metodologii Franciszka Bacona (XXIX). Zasadnicze myśli pansomatyzmu (XXXVIII). Z dziejów pojęcia teorii adekwatnej (XL). O istocie i zadaniach metodologii ogólnej (XLI).

(6) Ajdukiewicz: *W sprawie odwracalności stosunku wynikania (XVI). Czas względny i bezwzględny (XXIII). Założenia logiki tradycyjnej (XXIX). Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce (XXXVII). Naukowa perspektywa świata (XXXVII). O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych (XXXVII). W sprawie uniwersaliów (XXXVII). Problem transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym (XL).*

(7) Leśniewski: *Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych (XIV). Próba dowodu ontologicznej zasady sprzeczności (XV). Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka (XVI). Czy klasa klas, niepodporządkowanych sobie, jest podporządkowana sobie (XVII). O podstawach matematyki (XXX-XXXIV).*

(8) Czeżowski: *Imiona i zdania (XXI). O zdaniach bez treści (XXI). O formalnym pojęciu wartości (XXII). Zmienne i funkcje (XXII). O niektórych stosunkach logicznych (XXIII). Kilka uwag o uogólnianiu i o przedmiotach pojęć ogólnych (XXIX). O zależności między treściami i zakresami pojęć (XXXV). Arystotelesowa teoria zdań modalnych (XXXIX). Metodologiczne poglądy Descartes'a (XL).*

Przed laty Jan Woleński – wymieniwszy niektóre z wyszczególnionych wyżej tekstów logicznych, a mianowicie *Logikę dwuwartościową* i *Z historii logiki zdań* Łukasiewicza oraz *O podstawach matematyki* Leśniewskiego, i dodawszy do nich cztery artykuły Alfreda Tarskiego, również opublikowane w „Przeglądzie”: *O wyrazie pierwotnym logistyki (XXVI), Z badań metodologicznych nad definiowalnością terminów (XXXVII), O ugruntowaniu naukowej semantyki (XXXIX) i O pojęciu wynikania logicznego (XXXIX)*⁵ – dobitnie ujął ich znaczenie dla nauki, nie tylko polskiej, lecz także światowej:

O czterech z tych prac można na pewno powiedzieć, że stały się legendarne. Mam na myśli cykl Leśniewskiego *O podstawach matematyki* (znane są przypadki uczenia się języka polskiego specjalnie dla przeczytania tej rzeczy), artykuł Łukasiewicza o historii logiki zdań („najciekawsze dwadzieścia stron, jakie napisano o historii logiki”, aby powtórzyć znane słowa Heinricha Scholza) oraz oba artykuły Tarskiego z tomu XXXIX (są to teksty referatów Tarskiego wygłoszonych przez niego na kongresie w Paryżu w 1935 r. – Alfred Ayer stwierdził w swej autobiografii, że były to najważniejsze wydarzenia tej imprezy). Weryho w swym słowie wstępnym do „Przeglądu” pytał: „Czy myśl polska tak jest upośledzona, że nic własnego do skarbcza wiedzy ludzkiej dorzucić nie może?”. Logicy polscy bardzo prędko odpowiedzieli przecząco, a uczynili to w dużej mierze właśnie na łamach „Przeglądu Filozoficznego”⁶.

⁵ Nawiasem mówiąc – w „Przeglądzie Filozoficznym” ukazała się jeszcze jedna rozprawa Tarskiego: *Przyczynek do aksjomatyki zbioru dobrze uporządkowanego (XXIV)*.

⁶ J. Woleński, *Przegląd Filozoficzny 1897-1949*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1 (1), 1992, s. 16.

Zestawiona wyżej lista pokazuje jednak, że na łamach „Przeglądu” formowały się także wielkie koncepcje z innych niż logika dyscyplin filozoficznych: z ontologii (Kotarbiński, „wczesny” Leśniewski), metodologii („wczesny” Łukasiewicz, Zawirski i Ajdukiewicz) i psychologii (Witwicki i Bandrowski). Widać to jeszcze wyraźniej, kiedy się pamięta, że w „Przeglądzie” publikowali niemal wszyscy przedstawiciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej i to nie tylko pierwszego pokolenia. Znalazły się tam m.in. prace Izydory Dąbskiej o pojęciu znaku, Janiny Hosiasson o logice indukcji, Henryka Mehlberga o filozofii fizyki, Marii i Stanisława Ossowskich z zakresu semiotyki, etyki i socjologii, Edwarda Poznańskiego o operacjonizmie, Jana Salamuchy i Józefa M. Bocheńskiego o historii logiki, Bolesława Sobocińskiego o logice zdań, Diny Szejnberg (późniejszej Janiny Kotarbińskiej) o pojęciu indeterminizmu.

Swego rodzaju symbolem ścisłej więzi „Przeglądu Filozoficznego” ze Szkołą Lwowsko-Warszawską było wydanie rocznika XXIII pisma jako *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności nauczycielskiej na Katedrze Filozofii w Uniwersytecie Lwowskim Kazimierza Twardowskiego*⁷.

Twardowski i jego uczniowie chętnie wykorzystywali „Przegląd” jako forum polemik wewnętrznych (między przedstawicielami Szkoły) i zewnętrznych (między Szkołą a innymi nurtami filozofii polskiej). W pierwszą polemikę wplątał Weryho samego Twardowskiego („Co to jest nauka”). Inne polemiki na łamach „Przeglądu”, których inicjatorami byli uczniowie Twardowskiego, dotyczyły m.in. pojęcia wielkości (Łukasiewicz), zagadnienia doświadczenia wewnętrznego, pojęcia filozofii i pojęcia istnienia (Kotarbiński), istnienia przedmiotów ogólnych (Marian Borowski i Kotarbiński), pojęcia znaczenia (Ossowska), ekspresji estetycznej (Ossowski), znaczenia i założeń logiki matematycznej (Łukasiewicz).

Efektom współpracy Twardowskiego z Weryhą były też ogłaszane przez czasopismo konkursy, w których członkowie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej występowali zarówno jako jurorzy, jak i uczestnicy. W pierwszym konkursie autorzy nadsyłały teksty na dwa tematy: pojęcia przyczynowości i etyki naukowej (metody w etyce). Konkurs na pracę o pojęciu przyczyny wygrał Łukasiewicz, a jego wspomniana wyżej, opublikowana na łamach „Przeglądu”

⁷ Znamienna jest dedykacja *Księgi*: „Czcigodnemu Profesorowi Kazimierzowi Twardowskiemu, wielkiemu pionierowi i nieustrudzonemu krzewicielowi myśli filozoficznej w Polsce, swemu najdroższemu nauczycielowi – księgę tę składają w hołdzie – uczniowie”. W *Księdze* znalazły się prace: Ajdukiewicza, Hirsza Bada, Stefana Błachowskiego, Borowskiego, Czeżowskiego, Danieli Gromskiej, Salomona Iгла, Stanisława Kaczorowskiego, Juliusza Kleinera, Kotarbińskiego, Zygmunta Lempickiego, Łukasiewicza, Bogdana Nawroczyńskiego, Franciszka Smolki, Kazimierza Sońnickiego, Władysława Szumowskiego, Tatariewiczza, Mieczysława Tretera, Witwickiego i Zawirskiego. Wszyscy oni – a więc nie wykluczając w szczególności Błachowskiego i Tatariewiczza – uważali się zatem za członków Szkoły Twardowskiego.

praca – *Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny* – stała się później podstawą jego habilitacji we Lwowie. W kategorii etycznej zwyciężył Julian Ochorowicz z tekstem o metodzie w etyce. Obaj zwycięzcy zostali zaproszeni do udziału w kolejnym konkursie w charakterze jurorów.

Dalszym elementem współpracy lwowsko-warszawskiej w ramach „Przeglądu Filozoficznego” był cykl przekładów klasycznych dzieł filozoficznych, wydawany pod patronatem czasopisma. Pierwszym tomem tego cyklu „klasyków filozofii” był polski przekład *Badań dotyczących rozumu ludzkiego* Davida Hume’a, przygotowany przez Łukasiewicza i Twardowskiego.

„Ruch Filozoficzny” i inne instytucje filozoficzne wrosły z „Przeglądu”

„Przegląd Filozoficzny” był pierwszą z ciągu instytucji filozoficznych stworzonych przez Polaków w tamtym czasie. W 1904 roku Twardowski założył we Lwowie Polskie Towarzystwo Filozoficzne, niezwykle aktywne – dość powiedzieć, że już w 1910 roku odbyło się jego setne posiedzenie. Kiedy natomiast „Przegląd” już istniał i wzorowo prosperował przez ponad dekadę, Twardowski, w porozumieniu z Weryhą, zaczął planować odseparowanie części sprawozdawczej „Przeglądu” i nadanie jej postaci niezależnego pisma. Plany te udało się zrealizować w roku 1911, kiedy to ukazały się pierwsze numery „Ruchu Filozoficznego”. Podział pracy był następujący: artykuły i obszerniejsze recenzje ukazywały się w „Przeglądzie”; krótsze recenzje, sprawozdania, streszczenia, informacje bieżące, bibliografia itp. w „Ruchu”. Szczególna symbioza między dwoma pismami przejawiała się na dwa sposoby: po pierwsze, redaktorzy „Przeglądu” i „Ruchu” przekazywali sobie wzajemnie spośród nadchodzących materiałów te, które bardziej pasowały do jednego lub drugiego pisma; po drugie – pisma miały wspólnych prenumeratorów.

Biorąc przykład z Twardowskiego, Weryho założył w 1907 roku – a więc trzy lata po utworzeniu Polskiego Towarzystwo Filozoficznego we Lwowie – Warszawskie Towarzystwo Psychologiczne (na nazwę „Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne” reżim carski nie udzielił zezwolenia); podobnie jak Twardowski, który był przewodniczącym towarzystwa lwowskiego od utworzenia aż do swojej śmierci (11 lutego 1938), Weryho kierował towarzystwem warszawskim niemal od początku jego istnienia – aż do kresu życia. Ponadto w 1915 roku Weryho założył Warszawski Instytut Filozoficzny (coś w rodzaju akademii dla specjalistów w zakresie filozofii). W 1927 roku z połączenia warszawskiego Towarzystwa i Instytutu powstało w końcu Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne, którym kierował Kotarbiński aż do końca działalności tego organu w 1948 roku (towarzystwo lwowskie zaprzestało działalności po

wybuchu II Wojny Światowej). Dodajmy, że w okresie międzywojennym istniały jeszcze w Polsce trzy towarzystwa filozoficzne: Towarzystwo Filozoficzne w Krakowie (od 1909 roku), Poznańskie Towarzystwo Filozoficzne (od 1921 roku) i Towarzystwo Filozoficzne w Wilnie (od 1928 roku).

Po II Wojnie Światowej, w 1948 roku, wszystkie te towarzystwa (z wyjątkiem lwowskiego – z wiadomych powodów – natomiast z udziałem świeżo utworzonych towarzystw w Lublinie, Toruniu i we Wrocławiu) połączyły się w jedną organizację, nazwaną podobnie jak pierwsze towarzystwo lwowskie „Polskim Towarzystwem Filozoficznym”; po kilku latach „uśpiania” w okresie stalinowskim wznowiło ono prace w 1955 roku i funkcjonuje do dziś. Charakterystyczne, że wieloletnim przewodniczącym „nowego” Polskiego Towarzystwa Filozoficznego był uczeń Twardowskiego, Kotarbiński – od chwili jego powstania do 1977 roku, a więc niemal do końca swego długiego życia. Jego następcą został Klemens Szaniawski – uczeń Ossowskiej, a więc przedstawiciel trzeciego pokolenia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

„Przegląd” po śmierci Weryhy

Między rokiem 1897 a 1915 Twardowski i Weryho korespondowali ze sobą bardzo intensywnie, wymieniali poglądy, plany, opinie. Zachowana część ich korespondencji obejmuje blisko 350 pozycji⁸.

Początek I Wojny Światowej przyniósł paradoksalne zmiany. Rosyjską od lat Warszawę zajęli Niemcy, a austriacki Lwów znalazł się przez rok pod okupacją rosyjską. Twardowski, wybrany w 1914 roku na rektora Uniwersytetu Lwowskiego, wyjechał do Wiednia, gdzie uruchomił studia dla polskich studentów – coś w rodzaju Uniwersytetu Lwowskiego na wygnaniu.

Rok 1915 – straszny ze względu na toczące się krwawe wypadki wojenne – był jednak pod pewnymi względami szczęśliwy dla polskiej filozofii w Warszawie; pojawiła się bowiem możliwość utworzenia polskiego uniwersytetu. W zabiegach mających na celu skomponowanie kadry profesorskiej nie zabrakło tandemu Weryho–Twardowski. Pierwszy pisał do drugiego:

Twoja światła rada potrzebna tu jest przy projektowaniu uniwersytetu. [...] Należę do jednej z sekcji Komisji Organizacyjnej. Otóż wydaje mi się rzeczą konieczną, abyś w razie powstania uniwersytetu objął Katedrę Filozofii; jeżelibyś zaś nie mógł lub nie chciał, to żebyś zwolnił na to stanowisko Łukasiewicz. Z młodych filozofów bawią w Warszawie tylko Kotarbiński i Tatarkiewicz. Są oni dobrzy na docentów, według mnie, ale nie na profesorów. [...] Co robi

⁸ Listy zostały ostatnio wydane, przez zespół (D. Leszczyna, M. Pandura i Ł. Ratajczak) kierowany przez R. Kuliniaka (*Korespondencja Władysława Weryhy z Kazimierzem Twardowskim*, Kęty 2017: Wydawnictwo Marek Derewiecki).

Witwicki? Może i jego udałoby się ściągnąć do Warszawy? [Weryho do Twardowskiego w liście z 25 września 1915].

Twardowski odpowiadał:

Piszesz, że w razie powstania uniwersytetu powinienem objąć Katedrę Filozofii. Byłoby to spełnieniem mojego marzenia. Ale dzisiaj wydaje mi się rzeczą przedwczesną podjąć w tej sprawie decyzję. W razie gdybym ja nie mógł Lwowa opuścić, kandydat na ten wypadek przez Ciebie wskazany z mojej strony nie dozna z pewnością żadnej przeszkody. [...] Zupełnie podpisuję pogląd Twój na kwalifikacje do stanowisk akademickich wymienionych przez Ciebie młodych adeptów filozofii, bawiących w Warszawie [Twardowski do Weryhy w liście z 10 października 1915].

Ostatecznie Twardowski zdecydował się odstąpić od realizacji swojego marzenia i pozostał we Lwowie, ustępując w Warszawie miejsca Łukasiewiczowi. Sytuacja ułożyła się zresztą tak, jak Weryho z Twardowskim zaplanowali. Spośród uczniów Twardowskiego katedrę filozofii w Warszawie objął jako pierwszy Łukasiewicz. Wkrótce okazało się, że Twardowski nie mylił się w ocenie jego talentów organizacyjnych. Twórca logik wielowartościowych dwukrotnie pełnił funkcję rektora UW, a w decydującym dla losów Polski i polskiego szkolnictwa okresie 1919–1920 był kierownikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w gabinecie Ignacego Jana Paderewskiego.

Wykładowcami (docentami) w Warszawie zostali Kotarbiński i Tatariewicz, wkrótce zresztą i oni otrzymali katedry na rosnącej w siłę warszawskiej uczelni. W kolejnych latach przybyli do Warszawy również Leśniewski, Witwicki i Stefan Baley.

Były plany, żeby również Weryho został wykładowcą restytuowanego Uniwersytetu Warszawskiego. Niestety, jego słabe zdrowie w tym czasie dramatycznie się pogorszyło. Zmarł 26 sierpnia 1916 roku.

Tymczasem filozofia lwowsko-warszawska wkrótce miała wejść w swój złoty okres. Zadanie wydawania „Przeglądu Filozoficznego” podjęli uczniowie Twardowskiego. W latach 1916–1918 kierował pismem Łukasiewicz; z kolei w latach 1919–1923 funkcję redaktora pełnił Borowski, również doktorant Twardowskiego. Od roku 1923 do zamknięcia pisma w roku 1949 pracą „Przeglądu” kierował – by użyć terminologii rodzinnej – „przysposobiony” przedstawiciel Szkoły: Tatariewicz⁹. Członkowie Szkoły pełnili też funkcję sekretarzy redakcji (Ossowski, Sobociński, Andrzej Grzegorzczuk). Wśród przedstawicieli redakcji byli: Twardowski – a później Ajdukiewicz – we Lwowie, Czeżowski – w Wilnie i Czesław Znamierowski (podobnie jak Tatariewicz – „przysposobiony” uczeń Twardowskiego) w Poznaniu.

⁹ Warto w tym miejscu wspomnieć, iż przynależność Tatariewicza do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej jest przedmiotem dyskusji w niniejszym tomie. Por. w tym kontekście uwagę z przypisu 7.

Twardowski zmarł w roku 1938, pozostawiając filozofię polską w rozkwicie. Niestety, ta złota epoka zakończyła się dla Polski i dla polskiej filozofii tragicznie. W czasie II Wojny Światowej część filozofów straciła życie, inni – dorobek życia. Część udała się na emigrację. Na skutek narzuconych Polsce powojennych granic polska filozofia utraciła ośrodek lwowski i wileński. „Przegląd Filozoficzny” i „Ruch Filozoficzny” zostały po wojnie wznowione, jednak nie na długo. Już w 1949 roku władze komunistyczne rozpoczęły ofensywę ideologiczną, wymierzoną m.in. w polską filozofię. Przedwojenne pisma filozoficzne zostały zamknięte, a filozofowie uznani za wrogów nowej rzeczywistości – odsunięci od wykładów uniwersyteckich. Wśród osób pozbawionych wówczas katedr uniwersyteckich byli przedstawiciele Szkoły – tacy jak Ossowsky, Tatarkiewicz, Dąbmska.

Dopiero po kilku dekadach podjęto próby przywrócenia „Przeglądu Filozoficznego” do życia. Inicjatorem pierwszej próby, jeszcze za życia Tatarkiewicza, był Jacek Jadacki (wnuk naukowy Tatarkiewicza – jako doktorant Alicji Kuczyńskiej). Nowemu „Przeglądowi” zgodziło się patronować Wydawnictwo Lubelskie; w porozumieniu z ostatnim sekretarzem redakcji starego „Przeglądu”, Andrzejem Grzegorzczakiem, skomponowano pierwszy numer wznowianego pisma (wśród autorów znaleźli się m.in. żyjący przedstawiciele trzeciego pokolenia Szkoły Twardowskiego). Niestety upadek ruchu „Solidarności” poграбаł ten projekt.

Druga próba, której inicjatorem był Jacek Hołówka, na szczęście powiodła się i „Przegląd Filozoficzny” (z dodatkiem „Nowa Seria”) wszedł ponownie – już, miejmy nadzieję, na trwałe – na rynek polskiego czasopiśmiennictwa filozoficznego, zajmwszy na nim od razu miejsce naczelne.

Niniejszy numer „Przeglądu Filozoficznego” jest numerem specjalnym, poświęconym historii Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – oraz wątkom historycznym (w szerokim sensie) związanym ze Szkołą. Numer otwiera seria tekstów anglojęzycznych, zatytułowana *The Rise of Semantics in Poland*, poprzedzona odrębnym, anglojęzycznym wprowadzeniem. Znajdują się w niej artykuły dotyczące wkładu w zagadnienia semantyczne ze strony pięciu członków Szkoły (Twardowskiego, Kotarbińskiego, Ajdukiewicza, Kokoszyńskiej i Tarskiego).

Pierwszym elementem serii jest artykuł Venanzio Raspy na temat poglądów Twardowskiego w sprawie problematyki sądów oraz ich przedmiotów i treści. Autor analizuje stanowisko twórcy Szkoły i zestawia je z poglądami Alexiusa Meinonga. Jak się okazuje, istnieją między tymi dwoma myślicielami pewne interesujące podobieństwa terminologiczne i pojęciowe. Badania Twar-

dowskiego, mieszczące się na styku psychologii deskryptywnej, logiki i ontologii, otworzyły drogę do rozwoju nowoczesnej semantyki logicznej, który nastąpił w pracach jego uczniów, m.in. Leśniewskiego, Kotarbińskiego, Ajdukiewicza, Tarskiego i Kokoszyńskiej.

Ideom semantycznym Kotarbińskiego poświęcony jest artykuł Ilkki Niiniluoto. Autor przedstawia główne idee reizmu semantycznego i analizuje związek między semantyczną i ontologiczną wersją reizmu. Rozważa także status omawianych koncepcji rozumianych jako pewna forma fizykalizmu oraz analizuje podejście Kotarbińskiego do problemu prawdy.

Jan Woleński tematem swojej pracy uczynił rezultaty badań dotyczących prawdy przeprowadzonych przez Tarskiego. Jednym z podejmowanych przez Woleńskiego wątków jest to, w jaki sposób zaproponowana przez Tarskiego koncepcja prawdy wspiera tezę, że pojęcie prawdy nie może być zredukowane do pojęcia dowodliwości (tezę tę postawił Kurt Gödel). Woleński rozważa również historyczne kształtowanie się pojęć syntaktyki i semantyki oraz relacji między nimi.

Anna Brożek zajęła się problemem tzw. zwrotu semantycznego, który nastąpił w połowie lat 30. XX wieku w pracach Ajdukiewicza; przedstawiła tło tego zagadnienia i konsekwencje omawianej zmiany poglądów. Przedstawione zostało także zastosowanie przez Ajdukiewicza siatki pojęciowej metalogiki do rozwiązania pewnego tradycyjnego problemu filozoficznego – tj. do odrzucenia idealizmu transcendentального.

Ostatnią pozycją z anglojęzycznego bloku semantycznego jest tłumaczenie listów Kokoszyńskiej do Twardowskiego z wprowadzeniem napisanym przez Alicję Chybińską. Kokoszyńska, uczennica Twardowskiego, a następnie asystentka Ajdukiewicza, również odegrała ważną rolę w powstaniu i ugruntowaniu „nowoczesnej” wersji semantyki. Szybko dostrzegła znaczenie ustaleń Tarskiego dla – ugruntowanych w tradycji lwowsko-warszawskiej – badań nad prawdą. W listach do Twardowskiego, pisanych z Wiednia i Paryża, Kokoszyńska zawarła m.in. znakomite opisy życia filozoficznego w tych ośrodkach, wnikliwe charakterystyki osób, z którymi się stykała, a także sprawozdania ze swoich bieżących badań nad zagadnieniami semantycznymi.

Kolejna część numeru to „Rozprawy”. W pierwszej z nich Andrzej Pietruszczak podjął temat mereologii Leśniewskiego – teorii, która została sformułowana w sposób specyficzny, odbiegający od standardowych formalizacji. Autor w szczególności zajął się tzw. egzystencjalnie zaangażowanym teoriom części. Adam Olech poświęcił swój artykuł problemowi związanemu z artykułem Raspy z bloku anglojęzycznego – teorii sądu. Wnikliwie przeanalizował rozumienie aktu przekonania przez Łukasiewicza i zestawiał to ujęcie z tzw. idiogeniczną teorią sądu. Celem artykułu Zbigniewa Orbika było przedstawienie dorobku Dąbmskiej w zakresie filozofii nauki. Autor omówił najważniejsze prace Dąbmskiej w tym zakresie, dotyczące m.in.: samej koncepcji filozofii

nauki, problematyki irracjonalizmu w poznaniu naukowym, kwestii praw nauki oraz znaczenia i funkcji analogii w nauce. Artykuł Joanny Zegzuły-Nowak dotyczy Mieczysława Wallisa. Autorka zastanawia się nad – bynajmniej nieoczywistą – kwestią, czy Wallis był raczej filozofem, czy może historykiem sztuki. Z jednej strony filozofia wydatnie wpłynęła na rozwój i ukształtowanie intelektualnych poglądów Wallisa. Z drugiej strony jego dokonania w obszarze teorii sztuki odznaczają się dużą filozoficzną głębią. To wszystko sprawia, że kwalifikacja tego myśliciela jest niejednoznaczna i zostawia pole do analiz. Wojciech Rechlewicz poświęcił swój artykuł supozycyjnej koncepcji wiary religijnej – propozycji autorstwa kolejnego przedstawiciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Witwickiego. Witwicki zastanawiał się, w jaki sposób osoby „oświecone” – czyli takie, które posiadają co najmniej średnie wykształcenie – są w stanie pogodzić wiedzę świecką z wiarą religijną. Doszedł do wniosku, że wiara osób oświeconych polega na supozycjach – żywionych wbrew przekonaniom świeckim. Rechlewicz pokazuje, że ten wniosek nie jest jednak dostatecznie uzasadniony i można go odnieść jedynie do pewnej części osób wierzących. Amadeusz Citlak zajął się następującym problemem: czy psychologia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej może coś zaoferować współczesnej psychologii? Autor analizuje problemy metodologiczne związane ze współczesną psychologią: głęboki redukcjonizm, zawężanie przedmiotu badań, trudności w konstruowaniu teorii. Zauważa, że w tej sytuacji pomocne mogłoby się okazać ponowne przywołanie podstawowych założeń psychologii Brentana, a także – wywodzących się z tej koncepcji szkół, jak np. fenomenologia czy właśnie Szkoła Lwowsko-Warszawska. Ryszard Mordarski podjął problematykę felicytologii w ujęciu Tatariewiczza. Autor próbuje ustalić miejsce felicytologii w filozofii praktycznej, określić jej relację wobec etyki ogólnej i zanalizować podaną w niej definicję szczęścia oraz omówić główne teorie szczęścia. Tomasz Mróz postawił następujące pytanie (w tytule swojego artykułu): czy *Historię filozofii* Tatariewiczza można uznać za dzieło Szkoły Lwowsko-Warszawskiej? Odpowiedź autora jest – co może zaskakiwać – negatywna. Teza ta wzbudziła zainteresowanie środowiska filozoficznego, co znalazło odzwierciedlenie w polemicznych artykułach Ryszarda Kleszcza i Jacka Jadackiego, zamieszczonych w bloku „Polemiki”.

Ostatnim ogniwem numeru jest recenzja książki *The Concept of Causality in the Lvov-Warsaw School* (redakcja naukowa: Jacek Jadacki i Edward Świński, Brill 2021), autorstwa Aleksandry Horeckiej.

Zamieszczona w numerze barwna wkładka zawiera skany listów Kokozyńskiej do Twardowskiego, pochodzące ze zdigitalizowanego Archiwum Twardowskiego w Warszawie, oraz reprodukcje fotografii Kokoszyńskiej i członków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, pochodzące ze zbiorów prof. Jacka Jadackiego. Bardzo serdecznie dziękujemy za zgodę na zamieszczenie tych materiałów.

Niniejszy numer w wielu wymiarach nawiązuje do idei Weryhy i Twardowskiego. Po pierwsze, dotyczy filozofii polskiej, której znajomość wśród rodzimych filozofów zarówno dziś, jak i 120 lat temu była niedostateczna. Po drugie, część artykułów publikujemy w języku angielskim, dzisiejszym *lingua franca*, przyczyniając się do realizacji marzenia Weryhy i Twardowskiego, by złote karty filozofii polskiej były znane na całym świecie. Po trzecie, w nawiązaniu do tradycji pierwszych roczników „Przeglądu” – zamieszczamy w numerze wspomnianą polemikę, której przedmiotem w tym wypadku jest przynależność Tatarkiewicza do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Po czwarte, obecność w numerze specjalistycznej recenzji jest realizacją zamysłu dwóch koryfeuszy polskiej filozofii, zgodnie z którym prace polskich uczonych powinny stawać się punktem wyjścia dyskusji naukowych.

Anna Brożek, Alicja Chybińska